KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII SOSNOWIEC, CZWARTEK 11 CZERWCA 1931 R. Nr. 132.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

ZAOSTRZONA SYTUACJA STRAJKOWA W WARSZAWIE.
DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTÓW WŚRÓD TRAMWAJARZY.

WARSZAWA, 10.6. (Tel. wł.) Cała akcja strajkowa, która pozostawała jeszcze wczoraj w rękach przedstawicieli legalnych związków zawodowych, przeszło całkowicie w ręce żywiołów wywrotowych.

Dziś rano dyrekcja tramwajów wydała okólnik, w którym ustępuje całkowicie z zajmowanego stanowiska, wzamian za to związki obiecały przystąpić do pracy. Okazuje się jednak, iż nie panują one nad sytuacją i rzesze robotników poszły na hasła komunistyczne.

Władze bezpieczeństwa, poinformowane o dzisiejszem stanie rzeczy, zarządziły szereg przygotowań, mających na celu niedopuszczenie do jakichkolwiek zaburzeń. Sytuacja strajkowa zaostrza się z godziny na godzinę. Mimo osiągniętego porozumienia między związkami zawodowemi a dyrekcją tramwajów i ogłoszenia komunikatu przez dyrekcję o usunięciu z warsztatów inż. Kwiatkowskiego, tramwajarze, podżegani przez komunistów, nie chcą przystąpić do pracy. Związki zawodowe wydały odezwę, wzywającą do pracy. Odezwa przez tramwajarzy została przyjęta wrogo.

W toku akcji strajkowej wyłoniła się nowa kwestja. Na dzisiejszem wiecu tramwajarzy wysunięto kwestję podwyżki poborów, wskazując na wzrost drożyzny. Zebrani na wiecu uchwalili delegować przedstawicieli tramwajarzy do pracowników elektrowni, gazowni, straży ogniowe i wodociągów z prośbą. by poparli ich strajk. Przez aklamację wniosek ten przyjęto i jutro o godzinie 9 rano delegaci tramwajarzy nawiążą kontakt z pracownikami tych instytucyj.

Zmniejszenie wydatków
W BUDŻECIE TEGOROCZNYM.

WARSZAWA, 10.6. (Tel.wł.) W Ministerstwie skarbu toczą się prace z nad zamierzoną kompresją budżetu tegorocznego. Według pogłosek wydatki mają być zmniejszone do 2 miljardów 300 milj.

Kobiety słowiańskie
RADZĄ W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 10.6. — Komitet Zjednoczenia Kobiet Słowiańskich, utworzony w stolicy przez szereg naszych kobiecych organizacyj społecznyyh i politycznych, zorganizował kilkudniowy zjazd kobiet słowiańskich w stolicy, który rozpoczął się w dniu wczorajszym wieczornicą, wydaną w salonach kasyna garnizonowego.

Dziś rozpoczynają się obrady. które przeciągną się do jutra włącznie. Na porządku dziennym — szereg referatów. Zjazd będzie miał za zadanie opracować statut i program działalności Zjednoczenia Kobiet Słowiańskich.

Obrady odbywają się w sali kasyna garnizonowego. W piątek — uczestniczki zjazdu udają się do Gdyni, stąd na Śląsk,do Krakowa i Zakopanego.

Demonstracyjne manewry
ARMJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 10.6. Na sowiecko-fińskiej granicy, w rejonie jeziora Ładoskiego, rozpoczęły się wielkie manewry armji czerwonej. Przed rozpoczęciem manewrów komisarz wojny, Woroszyłow, wygłosił do dowódców poszczególnych oddziałów przemówienie, w którem podkreślił, iż rozpoczynające się manewry „mają udowodnić fińskim szowinistom, że na ich wybryki przeciw państwu sowieckiemu czerwona armja w każdej chwili może odpowiedzieć zaatakowaniem granic Finlandji".

Jednocześnie manewry mają pokazać sowieckiej ludności, zamieszkującej w pasie przygranicznym, wojskową potęgę sowietów.

Przebywający w Moskwie zagraniczni agenci wojskowi do obserwowania manewrów dopuszczeni nie zostali.

Gwałtowne burze
W WOJ. ŁÓDZKIEM.

ŁÓDŹ, 10-6. Wczoraj nad powiatami Łaskim, Piotrkowskim i Radomszczańskim przeciągnęła gwałtowna burza, która wyrządziła wielkie szkody na polach.

We wsiach Widzew. pow. Łaski, Brynów, pow. Piotrkowski i gminie Malczyn w pow. Radomszczańskim zniszczono nych zostało 1500 morgów zasiewów. Wieśniacy obliczają szkody wyrządzone przez burzę na około pół miljona zł.

O pośrednictwie polskiem
w sporze między Watykanem a faszyzmem.

PRAGA, 10-6. Pod tytułem „Polska chce pośredniczyć w sporze Watykan — Italia" prasa tutejsza przynosi sensacyjne wiadomości z Rzymu, podawane za jedną z amerykańskich agencyj telegraficznych.

Według informacyj zasięgniętych przez tę agencję z miarodajnego rzekomo źródła, rząd polski miał się zwrócić w drodze nieoficjalnej i poufnej do Watykanu z zapytaniem. jakby przyjęte zostało ewentualne pośrednictwo Polski w sporze między Watykanem a rządem włoskim.

Puszczona w świat przez amerykańską agencję pogłoska nie mówi nic o tem. jakie stanowisko wobec tej propozycji zajął papież i rząd włoski.

Ta sama pogłoska twierdzi jednak, że w obecnym stanie rzeczy prawdopodobne jest, że papież pośrednictwa tego nie przyjmie i będzie się starał sam, bezpośrednio załatwić spór z Mussolinim.

Pogłoska ta, jak zdołano sprawdzić, nosi wszelkie cechy balonu próbnego puszczonego nie przez czynniki polskie, i jest prawdopodobnie wyrazem życzeń pewnych zagranicznych kół dyplomatycznych.

BRIAND O REWIZJI
PLANU YOUNGA.

PARYŻ, 10-6. Zabrawszy głos na wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych, Briand oświadczył, co następuje:

Związek stalowych hełmów co rok odbywa swój kongres, przyczem mówcy stahlhelmowi nigdy nie składają dowodów ducha pacyfizmu. Na ostatnim zjeździe stahlhelmowców padły słowa, szczególnie godne ubolewania, a przytem stało się to w obecności niemieckich marszałków, generałów i książąt. Tem więcej należy to potępić, gdy się zważy, że manifestacja tego rodzaju miała miejsce nazajutrz po tych szczerych usiłowaniach, jakie były czynione w Genewie, w celu uregulowania kwestji mniejszościowej.

W obliczu każdego wydarzenia tego rodzaju Francja nigdy nie omieszka jaknajkategoryczniej zaprotestować, pełna troski o to, ażeby współpraca międzynarodowa nie została zamącona. O ileby nie miała nastąpić pożądana zmiana, stanie się niemożliwem kontynuowanie polityki pokojowej z Niemcami, tak jak to się dzieje z innemi krajami.

Co się tyczy prowadzonych obecnie w Londynie rozmów angielsko - niemieckich, to należy zaznaczyć, że Francja ma pełne prawo powiedzieć: „nie", gdy z którejkolwiek strony proponuje się cośkolwiek, stojącego w sprzeczności z jej interesami.

Nie może być nawet mowy o rewizji planu Younga, albowiem plan ten ma charakter ostatecznego rozstrzygnięcia. Zresztą plan Younga zawiera w sobie ewentualności, z których Niemcy mogą skorzystać. To też może z nich w samej rzeczy skorzystają, gdy uznają, że leży to w ich interesie. A od tego to jeszcze bardzo daleka droga do uznania tego planu za wymagający naprawy i odsyłania go w tym celu na nową konferencję międzynarodową, poświęconą sprawie długów.

Awantura małżeńska wśród artystów.
Kapelmistrz Dołżycki contra p. Orleńska.

WARSZAWA, 10-6. (Tel. wł.) Sensacją w kołach teatralnych Warszawy jest napad, jaki urządził znany kapelmistrz Adam Dołżycki na mieszkanie swojej żony p. Orleńskiej, z którą od roku jest separowany.

Nad ranem lokatorzy domu, gdzie mieszka p. Orleńska, zostali zbudzeni krzykami i tłuczeniem szyb. Dołżycki, wtargnąwszy do mieszkania, zdemolował urządzenie, a bylą żonę pobił do utraty przytomności. Doznała ona potłuczenia klatki piersiowej i zwichnięcia ręki. Dołżycki uniemożliwił interwencję sąsiadów, bo pozamykał wszystkie drzwi.

P. Orleńska wniosła skargę do prokuratora.

Przed paroma tygodniami p. Orleńska pobiła Dołżyckiego parasolką w cukierni, dokąd przychodził w towarzystwie jednej z artystek.

(P. Orleńska była swego czasu jedną z czołowych artystek teatru w Sosnowcu. Jeszcze jako artystka dramatyczna osiągnęła duży sukces w „Tajfunie". Później przeszła do operetki).

B. min. Matuszewski
NA MIEJSCE GEN. GÓRECKIEGO.

WARSZAWA, 10.6. (Tel.wł.). W kołach finansowych pojawiły się znowu pogłoski o bliskim jakoby ustąpieniu prezesa B. G. K. gen. Góreckiego. jako jego następcę wymieniają b. min skarbu Matuszewskiego.

Katastrofa samolotowa
NA POMORZU.

GRUDZIĄDZ, 10.6. W obozie ćwiczeń w Grupie wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł porucznik-pilot Stanisław Kostrzewski.

Por. Kostrzewski podczas lotu na aparacie typu „Spad" obniżył się tak nisko nad ziemią, iż lewem skrzydłem zawadził o drzewo.

Aparat runął na ziemię, ulegając doszczętnemu zdruzgotaniu.

Por. Kostrzewski zginął na miejscu Zwłoki złożono w kostnicy szpitala wojskowego w Grudziądzu, skąd w dniu dzisiejszym przewiezione będą do Poznania, gdzie nastąpi pogrzeb.

Niemcy szantażem
WYMUSILI WIZYTĘ HENDERSONA.

BERLIN, 10-6. Prasa niemiecka zamieszcza wiadomość, iż Mac Donald i Henderson na zaproszenie rządu niemieckiego przybędą do Berlina w jesieni, prawdopodobnie po sesji Ligi Narodów. Dzienniki usiłują wiadomości tej nadać jak największe znaczenie.

Z niedyskrecji prasy opozycyjnej wynika, że Bruening i Curtius straszyli swoich gospodarzy angielskich nietylko widmem zbolszewizowania Niemiec, ale także groźbą niemieckiego dumpingu. Groźba ta miała wywołać niesmak u Anglików, którzy przypomnieli sobie okres dumpingu niemieckiego, zwróconego głównie przeciw Anglji, w czasie, poprzedzającym dojście do skutku planu Dawesa.

Przypadek czy zamach
NA GEN. BALBO?

RZYM, 10-6. Dowódca faszystowskich powietrznych sił zbrojnych gen. Italo Balbo, wracając z Capri do Rzymu na pokładzie wojskowego hydroplanu z majorem Cagna, znanym pilotem i towarzyszem ministra w czasie lotu przez Atlantyk, uległ wypadkowi, z którego wyratował się wprost cudem.

Z niewyjaśnionych przyczyn zaraz po odlocie z Capri kadłub samolotu złamał się w połowie i z błyskawiczną szybkością wpadł w morze. Obaj lotnicy pociągnięci zostali z motorem w głębiny morskie. Pierwszy wydostał się z dna morskiego Cagna, a w chwilę później minister Balbo. Obaj dopłynęli do motorówki i zostali ocaleni.

ANTYKATOLICKIE WYBRYKI KOWIEŃSKIE.

Przymusowe usunięcie z Litwy internuncjusza Stolicy Apostolskiej, Arcybiskupa Bartholoni'ego, wywołać musi w całym świecie, nietylko katolickim, zdumienie i oburzenie. W stosunku do przedstawiciela Ojca św. św., który zgodnie z obyczajami międzynarodowemi był w Kownie dziekanem korpusu dyplomatycznego — dopuszczono się aktu przemocy, niesłychanego w stosunkach dyplomatycznych. Litwa, zakątek zabity deskami od reszty świata, pozwoliła sobie na wybryk, świadczący o niskiej kulturze kierowników jej nawy państwowej, liczących na to, iż małemu krajowi wszystko ujdzie bezkarnie. Litwa wogóle dyskontuje swą słabość i nie po raz pierwszy lekceważy prawa i obyczaje międzynarodowe. Przypomnijmy sobie, iż pomimo nakazu Ligi Narodów Kowno dotychczas uchyla się od nawiązania stosunków normalnych z Polską i pomimo różnych ustępstw z naszej strony stara się utrzymać zatarg z Rzeczpospolitą w przekonaniu, że małe państwo litewskie bronione jest przez sam fakt swej słabości.

Litewscy mężowie stanu, znajdujący się dziś przy władzy, naczytawszy się widocznie wiadomości o paleniu kościołów w Hiszpanji" i o zatargu Watykanu z rządem faszystowskim Włoch — uznali za właściwe swój spór ze Stolicą Apostolską obostrzyć doprowadzić do ostatecznego zerwania stosunków z następcą św. Piotra.

Rządząca partja litewska (tautininki) doszedłszy przemocą do władzy, chce naśladować faszystów, nie uznając prawa innych ugrupowań do organizowania się. Nawet Akcja Katolicka wydaje się jej mocno podejrzana. Wie zresztą, że duchowieństwo litewskie zdawna jest związane z chrześcijańską demokracją. która nie może pogodzić się z narzuconemi Litwie rządami jednego tylko stronnictwa. Prześladując więc chrześcijańską demokrację — rząd tautininków uderza przedewszystkiem w kler, chociażby dlatego, że stronnictwo panujące jest usposobione wrogo dla Kościoła Katolickiego i zasad moralności chrześcijańskiej.

Aresztowanie księży i działaczy Akcji Katolickiej, wszystko to musiało wywołać protesty litewskiego Episkopatu, którego taktyka uzyskała poparcie moralne Watykanu. W tych warunkach, rząd kowieński, w którym w sprawach kościelnych rej wodzi minister spraw wewnętrznych, p. Rutejskis, znany ze swych przekonań antykatolickich, — posunął się do jawnej nieprzyzwoitości wobec internuncjusza Ojca św. Nie ulega wątpliwości, że obecnie przedstawiciel Litwy w Watykanie będzie musiał zabrać swe paszporty i wyjechać do Kowna. Katolicka Litwa, oraz „Święta Żmujdź" znajduje się więc w otwartej wojnie z najwyższą władzą Kościoła.

Mówiąc jednakże o Litwie, wojującej z Kościołem, musimy wziąć pod uwagę, że masy litewskie bynajmniej nie aprobują postępowania swego rządu. Świadczy o tem chociażby samochód internuncjusza zarzucony kwiatami w drodze z Kowna do granicy pruskiej.

Ale bądźcobądź głębokim smutkiem musi napawać nas, Polaków, żywiących tradycyjną życzliwość dla Litwinów, pomimo ich nierozsądnego stosunku do Polski, fakt naśladowania przez obecny rząd litewski przykładów, pomimo ich nierozsądnego stosunku do Polski, fakt naśladowania przez obecny rząd litewski przykładów Rosji, zrewoltowanej Hiszpanji i awantur faszystowskich. Jest to tragedją istotną Litwy, iż garstka ludzi, pochwyciwszy w ręce swe władzę w Kownie, narzuca ludowi katolickiemu, głęboko przywiązanemu do Kościoła, walkę z Papieżem i duchowieństwem katolickiem.

Wiadomo z góry, że urzędowa Litwa walkę tę przegrać musi, że megalomanja kowieńska skończy się haniebną porażką, że Kościół na Litwie wyjdzie z doświadczeń wzmocniony i zahartowany, ale czyż nie jest to, co się dzieje w Litwie, dowodem, iż katolicy we wszystkich krajach powinni dbać o większą zwartość własnych szeregów, o większe przygotowanie do życia zbiorowego, by nie byli zaskoczeni przez wystąpienie obozów rady kalnych, zawsze rozpoczynających swą robotę niszczycielską od wypowiadania wojny Kościołowi.

L. R.

Zjazd Macierzy szkolnej
W WARSZAWIE.

W niedzielę, dn. 7 b.m., odbyło się walne zebranie Polskiej Macierzy szkolnej. Przy 136 obecnych zagaił zebranie prezes Józef Świeżyński; do stołu prezydjalnego zaproszono pp. Jana Rożna z Dubna, Jana Radzikowskiego z Brześcia nad Bugiem, Jana Jundziłła - Balińskiego z Nowogródka i Feliksa Frycza z Sosnowca, na sekretarzy powołano pp. Stanisława Szwedowskiego z Warszawy i Ryszarda Zrobka z Grójca.

Zjazd poświęcono katastrofalnej sytuacji w szkolnictwie powszechnem i wysłuchano bardzo interesującego referatu p. dr. Marjana Reitera, przewodniczącego wydziału szkolnego zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej na temat: „Szkolnictwo Polskiej Macierzy Szkolnej z uwzględnieniem obecnych potrzeb szkół powszechnych".

Następnie załatwiono sprawy statutowe, udzielono absolutorjum zarządowi głównemu i dokonano wyborów uzupełniających.

Wybrano na członków zarządu głównego P. M. S. na okres 3-letni: pp. Feliksa Fryeza z Sosnowca, Michała Gładysza, Juljana Henneberga, Stefana Kwiatkowskiego i Marjana Reitera z Warszawy, Michalinę Starczewską z Kamienia - Koszyrskiego, Józefa Świeżyńskiego z Sadłowic, Stanisławę Wronska z Radomia.

Prof. U. J. St. Estreicher
odpowiada na ankietę konstytucyjną.

Profesor Uniw. Jagiellońskiego dr. St. Estreicher przesłał do biura Sejmu obszerniejszą odpowiedź na ankietę konstytucyjną. Autor oświadcza się za dalej idącemi zmianami ustroju, a to za wprowadzeniem zasady, iż Prezydent państwa jest zwierzchnikiem państwa, otrzymującym to zwierzchnictwo od ludu. Stosownie do tej zasady musi być unormowana kwestja wyboru, mianowicie autor oświadcza się za wyborem pośrednim przez elektorów.

Druga z rzędu jest kwestja kompetencji. Autor oświadcza się za zależnością gabinetu ministrów od Prezydenta, za prawem veta zawieszającego Głowy Państwa, za prawem dekretowania, rozwiązywania Izby i odwoływania się do ludu w razie konfliktów. Oświadcza się dalej za wprowadzeniem dwu równorzędnych Izb, Senat pochodziłby w jednej trzeciej z nominacji, w jednej trzeciej przez samorządy i w jednej trzeciej przez organizacje gospodarcze.

Odpowiedzialność ministrów przed Izbami powinna być w zasadzie utrzymana, ale swawola w obalaniu gabinetów i ministrów utrudniona.

Dla podniesienia sprawności maszyny rządowej i prawodawczej powinny być wprowadzone: trybunał kasacyjny, Rada gospodarcza (w postaci ciała o charakterze ankietowym i doradczym), Rada prawnicza (organ pomocniczo - doradczy), oraz dwustopniowe sądownictwo administracyjne.

Autor kończy wywodem, zawierającym obronę parlamentaryzmu, ale nie supremacji parlamentu nad rządem, oraz wykazanie potrzeby i możliwości harmonijnego pogodzenia działalności zwierzchnika państwa z działalnością parlamentu.

Niewczesne „rozważania"
Wolnego Miasta Gdańska.

Władze „państwa" gdańskiego lubią manifestacje polityczne, to też wyzyskują każdą sposobność do wysunięcia swoich „wielkomocarstwowych" pretensyj do udziału w takich czy innych konferencjach międzynarodowych. Jednakże do istotnego udziału w pracach poszczególnych konferencyj zdradzają znacznie mniej ochoty. Niedawno wymówiły się od przysłania swego delegata (przydzielonego do delegacji polskiej) na sesję komisji europejskiej dla spraw gospodarczych, motywując swój krok tem, iż zostały „zapóźno" przez Polskę zawiadomione, obecnie znowu „zastanawiają się" nad sprawą udziału Gdańska w obradach Międzynarodowej organizacji pracy.

Sprawa ta ma już swoją historję. Rok temu Gdańsk zwrócił się do Międzynarodowego Biura Pracy z żądaniem dopuszczenia Wolnego Miasta do Międzynarodowej organizacji Pracy, by w ten sposób zostało umożliwione korzystanie gdańskich warstw pracujących z dorobku socjalnego M. O. P. Żądanie to zostało załatwione odmownie, naskutek decyzji Trybunału Haskiego, który orzekł, *iż Gdańsk nie ma podstaw do takiego żądania*. Wówczas Rząd polski stwierdził, iż chętnie pójdzie na takie praktyczne rozwiązanie sprawy, któreby dawało pełną satysfakcję aspiracjom i interesom robotników i pracowników gdańskich i zaproponował, by Senat Wolnego Miasta wyznaczył 3 ekspertów, którzy będą przydzieleni do delegacji polskiej i będą mogli wziąć udział w 15 plenarnej Międzynarodowej konferencji pracy, jaka się obecnie odbywa w Genewie.

Senat Wolnego Miasta odpowiedział wówczas, że propozycję polską „rozważy". W rezultacie „rozważa" ją do dziś, mimo, iż konferencja została otwarta, oczywiście bez delegatów gdańskich.

Rezultat całej historji jest jeden. Nawet ludzie najbardziej przekonani o tem, iż Gdańskowi chodziło istotnie o interesy jego warstw pracujących, a do takich należał naprzykład dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas, przekonali się w sposób najbardziej oczywisty, iż chodziło tu jedynie o manifestację polityczną, o zaspokojenie „wielkomocarstwowych" aspiracyj i ambicyj p. Ziehma i jego kolegów, nie zaś o interesy robotników i pracowników gdańskich, będące jedynie pretekstem do przeprowadzenia gry politycznej.

To też, niewątpliwie, te nadzwyczaj gruntowne, lecz nieliczące się z czasem „rozważania" Wolnego Miasta na temat kwestji wysłania swych przedstawicieli na sesję, która się tymczasem zapewne skończy, nie przyczynią się do wzmocnienia powagi tego rodzaju ewentualnych żądań gdańskich na przyszłość.

Nowy biskup prawosławny
W POLSCE.

Jak donosi prasa prawosławna, w niedługim czasie ma być mianowany nowy biskup prawosławny, jako zarządca diecezji wołyńskiej, której kierownictwo spoczywa w rękach metropolity Djonizego. Będzie zatem drugi biskup prawosławny na Wołyniu obok Symona. Jako kandydata na to stanowisko metropolita wystawił biskupa z Londynu (!), Mikołaja.

W ciągu ostatniego czasu jest to druga z rzędu faktycznie erekcja nowej katedry biskupiej prawosławnej w Polsce (pierwsza na Polesiu). Znamienne, że prasa pewnego odłamu, która występowała gwałtownie przeciwko nominacji ks. biskupa Czarneckiego, wobec nominacji nowych biskupów prawosławnych, nawet obcokrajowców, zachowuje stanowisko dziwnie milczące.

Udział Polski
W NAJWIĘKSZEJ SPORTOWEJ IMPREZIE LOTNICZEJ.

Największą sportową imprezą lotniczą w roku bieżącym będzie lot okrężny nad Italją, organizowany przez Królewski Aeroklub Włoski w dniach od 9 do 26 lipca br. W dniach od 9 do 15 lipca odbędą się próby techniczne, w dniach od 17 do 26 — lot na trasie Rzym — Palermo — Rimini — Wenecja — Medjolan — Turyn — Rzym. Trasa lotu obejmująca 5.800 km. podzielona będzie na 48 lądowań i 19 punktów kontrolnych.

W wielkiej tej imprezie wezmą udział najlepsi zawodnicy szeregu państw. Jak się dowiadujemy, Polska zgłosiła już udział jednego aparatu, mianowicie awjonetki RWD. 4, którą pilotować będzie p. Jakubczyk z Aeroklubu Poznańskiego.

Likwidacja
1155 WYSZYNKÓW.

Ministerstwo skarbu rozesłało do uzgodnienia zainteresowanym ministerstwom: spraw wewnętrznych, komunikacji i sprawiedliwości projekt rozporządzenia wykonawczego do nowej ustawy przeciwalkoholowej, ogłoszonej w Dzienniku Ustaw w dniu 3 bm.

Projekt ten przewiduje celem dostosowania do odpowiedniego postanowienia ustawy redukcję w okresie do dnia 1 lipca 1932 r. 1155 miejsc sprzedaży napojów alkoholowych. Liczba projektowanych do redukcji miejsc sprzedaży napojów alkoholowych stanowi obecnie faktyczną nadwyżkę w stosunku do przewidzianego w ustawie dopuszczalnego maximum, wynoszącego dla całego obszaru Rzplitej — 20.000 miejsc sprzedaży.

Termin przystosowania ilości miejsc sprzedaży do postanowień nowej ustawy projekt rozporządzenia wykonawczego ustalał zgodnie z rezolucją Senatu, przyjętą w związku z uchwaleniem nowej ustawy przeciwalkoholowej.

Rozpęd podatkowy p. Rzeczkowskiego

ZIGNOROWANIE OPINJI RADY. — „EKSPOSE” BUDŻETOWE. — RADA PRZYBOCZNA A NARODZINY NOWEGO OBYWATELA.

W ub. wtorek odbyło się po dwu i półmiesięcznej przerwie posiedzenie Rady przybocznej w Będzinie, będące nowym dowodem uzdolnień samorządowych p. komisarza Rzeczkowskiego, dzięki którego polityce nawet twór, w postaci Rady przybocznej, zaczyna się rozlatywać.

HISTORJA NOWEGO PODATKU.

Po przyjęciu protokółu, pod obrady wszedł projekt statutu podatku inwestycyjnego. Jak wiadomo, sprawa ta była już w swoim czasie obszernie omawiana i kiedy przyszło do głosowania, wniosek otrzymał jednakową ilość głosów. Wtedy zaszło **charakterystyczne zjawisko, bowiem inicjator podatku p. Rzeczkowski**, który z racji swego stanowiska wogóle nie potrzebuje liczyć się z opinją Rady przybocznej, wykazał **zadziwiającą skromność, czy też brak odwagi**, gdyż swym głosem nie poparł wniosku, lecz **odłożył sprawę do następnego posiedzenia**.

WPŁYW BB.

Ostatnio krążyła po Będzinie wersja, iż działalnością p. Rzeczkowskiego zajął się t. zw. czynnik miarodajny, t. j. zagłębiowski BB., gdzie, podobno, p. Rzeczkowski otrzymał odpowiednie wskazówki i instrukcje, przyczem jakoby zwrócono p. komisarzowi uwagę, aby nie liczył się zbytnio z Radą przyboczną. Wersja ta, choćby w odniesieniu do sprawy podatku inwestycyjnego zaczęła wydawać się prawdziwą, gdyż projekt zaraz po jego ukazaniu się uznano ogólnie za niefortunny i pogrzebany, a nawet komisja budżetowa była zdania, że potrzebną na budowę szkoły kwotę uda się uzyskać z budżetu zwyczajnego, bez uciekania się do wprowadzania nowych ciężarów podatkowych.

P. RZECZKOWSKI A SYTUACJA GOSPODARCZA.

Panowało ogólne przeświadczenie, że i **projektodawca nowego podatku** zdaje sobie sprawę z ciężkiej sytuacji gospodarczej, **bowiem jako urzędnik Izby przemysłowo - handlowej** ma do czynienia z temi zagadnieniami, a przynajmniej powinien wiedzieć o rozmiarach kryzysu gospodarczego w Zagłębiu, gdzie handel i przemysł stale się kurczy i zamiera i gdzie celem złagodzenia rozmiarów i skutków kryzysu interwenjują wszystkie instytucje i organizacje gospodarcze, społeczne i finansowe.

Mimo wszystko, **p. Rzeczkowski zajął odmienne stanowisko** i oświadczył, że **mocą swej władzy wprowadza podatek inwestycyjny.**

ROZPĘD PODATKOWY.

A więc władze komisaryczne w okresie swej gospodarki wykazują dążenie jedynie w **kierunku obarczania ludności nowymi podatkami**, gdyż w innym zakresie pracy tej niema.

Niedawno nałożono podatek od **nieruchomości na rozbudowę wodociągu**. Kogóż najboleśniej dotknie ten podatek? Najpoważniejszy płatnik Tow. francusko-włoskie, stosownie do zawartej z miastem umowy w sprawie dostarczonej wody, **od podatku tego jest wolne, natomiast najdotkliwiej dotknie on niezamożnych właścicieli nieruchomości na przedmieściach**, nie posiadających rozbudowanej sieci wodociągowej. **Obecnie dojdzie nowy podatek inwestycyjny**, zupełnie zbędny, **gdyż w budżecie miasta łatwo znaleźć potrzebną na budowę szkoły kwotę.**

POCO ISTNIEJE RADA?

Przeciwko nowemu podatkowi zaprotestował członek Rady **p. Rechnic**, który oświadczył, iż takie załatwienie sprawy uważa za nieformalne, a podatek z **uwagi na ciężki kryzys gospodarczy, za krzywdzący.**

Ponieważ p. Rzeczkowski powiedział, że decyzji swej nie zmieni, p. Rechnic w imieniu wszystkich radnych żydów złożył protest, poczem radni żydzi posiedzenie opuścili.

Wyjście radnych żydów skonsternowało władze komisaryczne, lecz do pewnej chwili przystąpiono do dalszych obrad, które odbywały się już w idylicznym **nastroju**, gdyż nie było absolutnie dyskusji. Część radnych uparcie wpatrywała się w zielone sukno stołu, a niektórzy rzucali zakłopotane i zażenowane spojrzenia na swych kolegów. Przyjęto więc **statuty podatkowe od przedmiotów zbytku, opłat wodociągowych i kanalizacyjnych**, za ubój w rzeźni i opłat drogowych. Zaaprobowano także budowę nowej ulicy obok bloków ubezpieczalni, na co preliminowano 25.000 zł. Na częściowe pokrycie pożyczki miejskiej z 1918 r. przeznaczono 10.000 złotych.

EKSPOSE BUDŻETOWE I... URODZINY.

Z kolei przystąpiono do uchwalenia **preliminarza budżetowego**. Stosownie do zarządzenia władz, p. komisarz wygłosił długie i nudne ekspose budżetowe. Wyglądało to wręcz humorystycznie, cóż bowiem może planować człowiek, któremu jutro już mogą kazać objąć jakieś inne stanowisko. Po ekspose sprawa budżetu zawisła w powietrzu, gdyż jeden z radnych musiał jechać do domu na powitanie nowego potomka. Ponieważ nieobecność radnego dekompletowała Radę, nie było innego wyjścia, jak tylko **wziąć zbiorowy, oczywista symboliczny udział, w powitaniu nowego obywatela i postanowiono czekać na powrót szczęśliwego rodzica, co też po godzinie nastąpiło.**

Wtedy bez słowa dyskusji preliminarz przyjęto. Zawiera on w dochodach zwyczajnych **1.978.769 zł.**, w wydatkach **1.819.694 zł.**, w dochodach nadzwyczajnych **608.200 zł.**, **w wydatkach 767.275.**

Oczywista preliminarz **jest nierealny**, i kto wie, czy nie zajdzie potrzeba zaangażowania do Magistratu jeszcze ze dwóch szwagrów, gdyż w liczniejszem gronie łatwiej jest płakać i nic nie robić.

Preliminarzem Będzina zajmiemy się osobno.

Jak słychać, radni żydzi postanowili za przykładem radnego dyr. Firstenberga złożyć mandaty, nie chcąc brać odpowiedzialności za gospodarkę komisaryczną.

P. S. Mimo „życzeń” p. komisarza, na posiedzeniu przedstawiciela naszego pisma nie było, sprawozdanie jednak podajemy, nie chcąc brakiem tegoż sprawiać nowej przykrości p. Rzeczkowskiemu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

11 CZWARTEK	**Dziś** Barnaby Ap. **Jutro** Serca Jezus. Wschód słońca 3 m. 16. Zachód „ 19 m. 55.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie” — „Moje słoneczko”.
Kino „Palace” — Dziś operetka murzyńska.

Nasz dział radjowy.

WYSTĘP MIECZYSŁAWA ZUDARA PRZED MIKROFONEM POLSKIEGO RADJA.

Znany śpiewak operowy baryton Mieczysław Zudar weźmie udział w koncercie nadanym przez radjostację warszawską w czwartek dn. 11 czerwca o godz. 20.15. Usłyszymy w jego wykonaniu „Preludjum” Opieńskiego, „Ja ciebie kocham” Niewiadomskiego, oraz 3 pieśni włoskie Leoncavalla, Billi'ego i Brogi'ego. Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego wykona szereg utworów lżejszych Ketelbey'a, Griega, oraz mało znane oryginalne „Szkice Krymskie” Spendiorowa.

PROGRAM RADJOWY.

CZWARTEK 11 CZERWCA 1931.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.35 — Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 15.25 — „Kłopoty gospodarskie w XVII wieku” — wygł. p. Zofja Miszewska. 15.45 — Komunikat Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. 16.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.30 — „O zawodzie oficera” — wygł. pułk. Ulrych. 17.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.35 — Mieczysław Gładysz: Róże na hałdach: Jak stary Kocima wsi nie dał zagrodzić. 18.00 — Koncert popularny z udziałem orkiestry Klubu mandolinistów „Halka” (Roździeń - Szopienice). 19.00 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Fragment uroczystości „Lajkonika Zwierzynieckiego” w Rynku krakowskim. 19.35 — Komunikaty harcerskie. 20.10 Komunikat meteorologiczny. 20.15 — Koncert wieczorny. 21.50 — Komedja Stanley'a p.t. „Czwarta z prawej strony”. 22.00 — PP. inż. Tadeusz Zamojski i red. Jan Sokolicz - Wroczyński: — djalog na temat „Poezja czy technika”. 22.20 Koncert solisty. 22.50 — Komunikaty. 23.00 — Muzyka lekka i taneczna.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Czwartek 11 bm. — „Wesoła wdówka” (premjera) — o godz. 20.

Piątek 12 bm. — „Nieuchwytny” — o godz. 20.

Sobota 13 bm. — „Halka” dla szkół — o godz. 15.30.

Sobota 13 bm. — „Wesoła wdówka” — o godz. 20.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu przedłużającego się remontu jednego z linotypów, dzisiejszy numer „Kurjera Zachodniego” ukazuje się w zmniejszonym formacie.

× POLSKI CZERWONY KRZYŻ ODDZIAŁ W SOSNOWCU powiadamia, iż biuro jego zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. 3 Maja na dworcu kolejowym, środkowe wejście. Biuro czynne jest codziennie w godzinach od 8 rano do 3 popoł.

× SZKOŁA HANDLOWA ŻEŃSKA IM. KR. JADWIGI W SOSNOWCU, Dęblińska 11, tel. 4-73 zawiadamia, że wpisy uczennic do klasy pierwszej przyjmuje kancelarja szkoły do 15 lipca i od 15 sierpnia do 1 września. Kandydatki, które ukończyły 7-klasową szkołę powszechną, względnie 3 klasy gimnazjum, przyjmowane są bez egzaminu.

× Z POW. KOMITETU W. F. i P. W. Powiatowy komitet W. F. i P. W. pow. Będzińskiego zawiadamia, że w dniu 14 bm. tj. w niedzielę na zakończenie roku szkolnego p. w. i tygodnia sportowego zostanie zorganizowana uroczystość w Sosnowcu, z następującym porządkiem dziennym: O godz. 10 nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Po nabożeństwie pochód do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpią przemówienia i złożenie wieńców przez władze szkolne, poczem defilada hufców szkolnych i organizacyj p. w. Od godz. 15 na boisku komitetu WF. i PW. w Sosnowcu odbędą się finały rozgrywek: koszykówki, siatkówki, palanta, kwadranta, sztafety oraz pokaz wzorowej lekcji gimnastyki i walki bagnetem. O godz. 18.30 rozdanie nagród zwycięskim zespołom.

Komitet WF. i PW. zaprasza wszystkie organizacje i przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa do gremjalnego wzięcia udziału w tej uroczystości ze sztandarami. Imiennych zaproszeń komitet WF. i PW. nie rozsyła. Pożądanem jest, by organizacje p. w. przybyły także z dalszych zakątków powiatu na tę uroczystość w umundurowaniu i uzbrojeniu.



Odpust w Gołonogu.

Tegoroczne odpustowe i jubileuszowe nabożeństwa ku czci św. Antoniego Padewskiego trwać będą w kościele w Gołonogu przez 3 dni, w piątek, sobotę i niedzielę bież. tygodnia. W piątek 12 bm. jako w wigilję odpustu rano o g. 7 odprawiona będzie w kaplicy św. Antoniego solenna wotywa z kazaniem, ucałowaniem relikwji i błogosławieństwem Najśw. Sakramentu. Wieczorem tegoż dnia o godz. 6.30 rozpoczną się nieszpory z kazaniem i procesją. Nazajutrz w sobotę o 6 rano godzinki do św. Antoniego, o 7 pierwsza msza św., druga o 8 w kaplicy św. Antoniego, trzecia o 9, dwie sumy celebrowane będą o 11 z kazaniami: jedna w kościele, druga na cmentarzu kościelnym. Nieszpory z kazaniem o 4. Pomiędzy mszami św. głoszone będą kazania i odprawiane będą modły przed ołtarzem św. Antoniego.

W niedzielę porządek nabożeństw ten sam, co i w sobotę. Po nieszporach niedzielnych odśpiewane będzie dziękczynne „Te Deum” jako zakończenie jubileuszowe triduum za chwałę mało niegdyś znanego, a dziś tak popularnego i zrosłego z naszym narodem i naszemi potrzebami — dziś może jednego z najbardziej czczonych i wzywanych św. Antoniego z Padwy.

× I ZNOWU P. NARBUT. Czytamy w katowickiej „Polonji”: „W Czeladzi komisarz Piwowar zwolnił pracującego już od kilku lat buchaltera, ażeby opróżnić miejsce dla protegowanego sekretarza Sejmiku p. Narbuta, przyczem nowoprzyjętego buchaltera sprowadzono aż z Warszawy.

Biedni, bezrobotni buchalterzy Zagłębia: ci protekcji nie mają, a dobre serce p. N. sięga aż do Warszawy.

× DOM WYPOCZYNKOWY I KOLONJE KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Kolejowe przysposobienie wojskowe uruchamia w roku bieżącym pierwszy dom wypoczynkowy w Poroninie, w specjalnie zakupionym na ten cel dworze. Dom wypoczynkowy otwarty będzie cały rok i około 70 osób jednocześnie będzie mogło znaleźć w nim odpoczynek i rozrywki sportowe.

W ciągu miesięcy letnich Kolejowe przysposobienie wojskowe organizuje w domu wypoczynkowym kolonje dla chłopców pod kierownictwem wykwalifikowanych pedagogów i instruktorów wychowania fizycznego.

Otwarcie kolonji nastąpi w dniu 15 b/r. Wszelkich informacyj udziela, oraz przyjmuje zapisy zarząd główny Kolejowego przysposobienia wojskowego w Warszawie, ul. Foksal nr. 18 m. 19.

× KURS GIMNASTYKI I GIER DLA KOBIET. Na terenie D. O. K. IV w Sulejowie obok Piotrkowa zostanie uruchomiony z dniem 2 lipca r.b. czterotygodniowy kurs gimnastyki i gier, dla kobiet z cenzusem z pierszeństwem dla nauczycielek szkół powszechnych, oraz dwa żeńskie obozy robotnicze od 2-go sierpnia do 15 sierpnia i od 17 sierpnia do 31 sierpnia r.b.

Na kurs gier mogą być przyjęte nauczycielki i absolwentki seminarjów, oraz instruktorki stowarzyszeń z cenzusem minimum 6 klas gimnazjalnych. Opłata wynosi 50 złotych. Na obóz robotniczy — robotnice fabryczne w wieku od 15 do 30 lat. Opłata 7 złotych.

Na przejazd zniżka, lub bezpłatnie co będzie uregulowane dodatkowem zarządzeniem.

Zgłoszenia na kurs należy kierować do Powiatowej Komendy P. W. w Sosnowcu ul. Nowa do dnia 12 czerwca r.b. zaś na obozy do dnia 20 czerwca r.b.

Moje wrażenia

Z LOTU NAD AFRYKĄ.

W teatrze miejskim staraniem LOPP. odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. odczyt sławnego uczestnika gigantycznego lotu dookoła Afryki, por. inż. **Andrzeja Markiewicza.** Prelegent opowie słuchaczom epopeję asów polskiego lotnictwa w odczycie pt. „Moje wrażenia z lotu nad Afryką". Zarówno osoba prelegenta, jak i piękny cel powinny zgromadzić licznych słuchaczy. Pozostałe bilety wcześniej nabywać można w firmie W. Czechowski. Ceny miejsc od 3 zł. do 50 gr.

× ZAMIAST BRUKOWANIA... DZIURAWIENIE. Pisze nam jeden z czytelników: Brukowanie ul. Starej w Sosnowcu od strony ul. Wiejskiej odbywało się początkowo dosyć dobrze. Przynajmniej pierwszego dnia. Następnego dnia jednak praca nabrała tak szybkiego tempa, że brukowanie ukończono w dwa dni. Ale co się okazało? Przed zabrukowaniem ulica wyglądała jako tako, ale obecnie stała się niemożliwą. Robotnicy pozostawili pełno dziur i wybojów, zarówno na jezdni, jak i na trotuarach. Czy nie szkoda pieniędzy?

× ZMIANA PROGRAMU POGADANEK. W sobotę, dn. 13 b.m. w lektorjum czytelni miejskiej w Dąbrowie wygłosi pogadankę prof. M. Rzadkiewicz p. t. „O kryzysie gospodarczym", wzamian pogadanki prof. M. Kantor-Mirskiego.

× UROCZYSTOŚĆ HARCERSKA. Pierwsza zagłębiowska drużyna harcerska męska imienia Dyonizego Czachowskiego w Dąbrowie Górniczej urządza w dniu 13 i 14 b.m. obchód dwudziestolecia swego istnienia. Program obchodu: W sobotę dn. 13 b.m. w sali Ogniska, o godz. 19.30 wieczornica harcerska, której program wypełnią: Referat „Dwudziestolecie Harcerstwa" p. St. Piotrowskiego. Koncert orkiestry prac. kop. Paryż pod batutą p. T. Musialika. Deklamacje, Obrazek sceniczny z życia harcerskiego „W zaczarowanym lesie". W niedzielę, dn. 14 b.m. o godz. 8.30 — 9.00 zbiórka delegacyj i zaproszonych osób na boisku przy „Ognisku". Wymarsz do kościoła. Nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Powrót z kościoła do Ogniska, gdzie nastąpią okolicznościowe przemówienia, wbijanie gwoździ i wręczenie sztandaru drużynie.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W polskich zakładach przem. cynkowego w Będzinie, wskutek własnej nieostrożności doznał silnego oparzenia ręki robotnik Jan Szymański zam. w Będzinie — Małobądzka 8. Po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu przewieziono go na kurację do domu.

× ŁADNY ZNAJOMY. Stanisław Król zam. przy ul. Kolejowej 10 w Sosnowcu zawiadomił policję, że znajomy jego z czasów służby wojskowej, Emil Słowikowski ze Lwowa, w czasie jednodniowego pobytu u niego, skradł mu garnitur, bieliznę i 15 zł. gotówką, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszkodowany straty oblicza na 165 zł.

× NA GORĄCYM UCZYNKU. Ubiegłej nocy policja ujęła dwóch osobników, usiłujących okraść budkę, obok kościółka kolejowego w Sosnowcu. Są to Gabryś Jan i Ziółkowski Kazimierz, obydwaj z Sosnowca, bez stałego miejsca zamieszkania. W toku dochodzenia ustalono, iż osobnicy ci okradli przed kilku dniami warsztat mechaniczny p. Urbańskiego przy ul. 1 maja w Sosnowcu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. M. Krakowski w Czeladzi: Interesujące, aktualne, krótkie artykuliki sportowe prosimy nadsyłać. Najchętniej do numeru niedzielnego.

Gdzie starać się o pracę i o zasiłki?

WYJAŚNIENIE MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ DLA BEZROBOTNYCH.

W związku ze znacznym napływem do Ministerstwa pracy i opieki społecznej podań od bezrobotnych w sprawach uzyskania zasiłku lub pracy, minister pracy i opieki społecznej polecił wojewodom i komisarzowi rządu na m. st. Warszawę podać jak najszerzej do wiadomości publicznej następujące wyjaśnienie:

Wszelkie sprawy, dotyczące pośrednictwa pracy, a więc i dostarczania pracy, **należą wyłącznie do państwowych urzędów pośrednictwa pracy,** na Śląsku zaś do komunalnego urzędu pośrednictwa pracy. Bezrobotni winni natychmiast po utracie pracy przedewszystkiem **zarejestrować się we właściwym PUPP. i tam** czynić starania o uzyskanie zajęcia. Wszelkie zgłoszenia podań o pracę do jakichbądź innych władz lub urzędów jest najzupełniej bezcelowe.

W sprawach, dotyczących otrzymania zasiłku z Funduszu Bezrobocia należy się zwracać wyłącznie do organów tej instytucji, przyczem zarządy obwodowe funduszu bezrobocia, względnie instytucje zastępcze, wydają w tej mierze decyzję, jako pierwsza instancja. Od decyzji Z.O. F.B. zabezpieczony bezrobotny ma prawo odwołania się do obwodowej komisji odwoławczej F. B. w terminie 8-dniowym. Podanie w tej sprawie winien bezrobotny wnieść do tego samego zarządu obwodowego F. B., który wydał decyzję jako pierwsza instancja. Orzeczenie obwodowej komisji odwoławczej F. B. Ministerstwo pracy i opieki społecznej może skasować na wniosek zarządu głównego F. B. Podanie w tej mierze należy kierować bezpośrednio do zarządu głównego F. B.

Ponieważ nie istnieją żadne inne środki prawne, poza wyżej wskazanemi, któreby pozwalały na uchylenie niekorzystnej dla proszącego decyzji, przeto wszelkie dalsze wnoszenie podań w tej mierze jest najzupełniej bezcelowe, gdyż będą one pozostawione bez odpowiedzi.

Szczególną uwagę zwrócić winni bezrobotni na czasokres, ustanowiony dla zgłoszenia prawa do świadczeń zabezpieczeniowych w Funduszu Bezrobocia, t. j. **miesiąc od chwili rozwiązania stosunku najmu pracy, oraz 8 dni jako termin obowiązujący do wniesienia odwołania do komisji odwoławczej F. B.** w razie odmowy przyznania zasiłku przez ZOFB. Zaniedbanie przestrzegania tych terminów powoduje utratę prawa do zasiłków lub zamknięcie drogi do odwołania się od orzeczenia ZOFB.

Działalność oświatowa w powiecie

Zjazd świetlic powiatu będzińskiego.

W dniu 7 b.m. odbył się w Domu Ludowym w Czeladzi na Saturnie zjazd świetlic powiatu będzińskiego, na który z 17 ośrodków przemysłowych i wiejskich przybyło około 700 świetliczan.

Po wysłuchaniu Mszy św. w kościele parafjalnym w Czeladzi, uformował się na rynku pochód, który z orkiestrami świetlicowemi i sztandarem Domu Ludowego na Saturnie wyruszył pod pomnik poległych obywateli m. Czeladzi w walkach o wolność Ojczyzny, gdzie po przemówieniu p. Walasa, świetliczanina z Grodźca, odegraniu przez orkiestrę świetlicową z Łośnia hymnu narodowego i odśpiewaniu przez wszystkich zebranych „Roty", złożono wieńce od świetlic powiatu będzińskiego.

Po godz. 10 rano, duża sala Domu Ludowego zapełniła się młodzieżą, przedstawicielami władz szkolnych, samorządowych, instytucyj społecznych i oświatowych.

Po zagajeniu i wyborze prezydjum zjazdu, dłuższe przemówienie do zebranych świetliczan wygłosili pp.: kurator okręgu szkolnego krakowskiego, **E. Drzewiecki, starosta J. Boxa,** inspektor szkolny **St. Luchawiec,** delegatka instytutu oświaty dorosłych w Warszawie, **A. Moraczewska,** prezes Rady szkolnej powiatowej, dyr. **Wł. Mazur,** referent oświatowy powiatu Katowickiego Błaśiński, członek Sejmiku będzińskiego **Gawron,** delegat Związku polskiego nauczycielstwa **Bagiński** i przedstawiciel Związku Kół słuchaczy uniwersytetów powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego **Nocoń.**

Po wygłoszeniu 2 referatów z działalności świetlic w ośrodkach wiejskich i przemysłowych, zabrał głos **p. R. Chmielewski,** kierownik działu oświatowego Wydziału powiatowego, przedstawiając w formie gawędy cele, zadania i dorobek kulturalny świetlic powiatu Będzińskiego.

Po przerwie obiadowej zostały wygłoszone przez świetliczan 2 referaty: 1) „Młodzież a świetlica" przez p. Bziukowskiego, świetliczanina z Porąbki i 2) „Rola młodzieży w życiu danego środowiska" przez A. Nowaka, świetliczanina z Sarnowa.

Z kolei nastąpiły występy świetlic. Pięknym śpiewem chóralnym popisywała się na wstępie świetlica z Rogoźnika. Inscenizacja pieśni „Umarł Maciek" (świetlica z Porąbki) i „Wesele Hanusi" (świetlica z Żychcic") wykonane były bardzo starannie, z subtelnem wczuciem się w role. Inscenizacje, z któremi występowały jeszcze świetlice z Bobrownik, Łośnia i Grodźca, przez swoją prostotę, naturalność i swobodę, dały wszystkim widzom dużo głębokich przeżyć i wzruszeń. Burzą oklasków zostały przyjęte tańce: krakowiak i góral wykonane bardzo udatnie przez świetliczan z Niwki. Gimnastyka rytmiczna świetlicy z Klimontowa, popisy orkiestr świetlicowych z Sarnowa, Łośnia, Zagórza i Niwki uzupełniły obraz prac prowadzonych w świetlicach pow. Będzińskiego.

Zjazd został zakończony o godz. 8 wieczorem.

Tragedja miłosna w Zakopanem

Zabójstwo sosnowiczanki w dolinie kościeliskiej.

W Zakopanem miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą stały się dwie osoby z Sosnowca.

Mianowicie, w Kościeliskach zauważono wieczorem jakąś parę, prowadzącą ożywioną rozmowę, która chwilami przybierała charakter sprzeczki, przyczem mężczyzna okazywał duże zdenerwowanie. Nagle, w pewnej chwili rozległy się trzy strzały rewolwerowe i kiedy kilka osób, zaalarmowanych strzałami przybiegło na miejsce, ujrzano nieżywą już kobietę z przestrzeloną głową a obok niej mężczyznę, również z raną w głowie, dającego jeszcze znaki życia.

O wypadku zawiadomiono policję, która zwłoki kobiety przewiozła do kostnicy, a mężczyznę do szpitala.

Jak ustalono, zabitą okazała się **Genowefa Stodołkiewiczówna,** córka kolejarza z Sosnowca, a mężczyzną **Antoni Sieja, także z Sosnowca.**

Tragedja wynikła na tle miłosnem, bowiem Sieja, zakochał się w urodziwej Stodołkiewiczównie, a ponieważ panna obojętnie traktowała adoratora, Sieja planował zemstę. Sieja pracował jako technik w gwarectwie hr. Renard, gdzie niedawno został zredukowany. Dowiedziawszy się, że jego ukochana wyjechała na kurację do Zakopanego, Sieja podążył za nią, a ponieważ i tam Stodołkiewiczówna nie chciała inaczej ustosunkować się do afektu Sieji, ten postanowił wykonać zemstę i dwoma strzałami zabił ukochaną, a siebie ciężko zranił. Ponieważ kula uszkodziła mózg, stan Sieji uważany jest za beznadziejny.

Kronika Zawiercia.

× PROCESJA BOŻEGO CIAŁA. Dziś o godz. 5.30 popołudniu, jako w oktawę Bożego Ciała, odbędą się solenne nieszpory, po których wyruszy procesja do czterech ołtarzy. Wszystkie stowarzyszenia i organizacje katolickie proszone są o udział w procesji z chorągwiami i sztandarami, zaś mieszkańcy domów przy ulicach, któremi przechodzić będzie procesja, o dekorację okien.

× Z „SOKOŁA". Dnia 9 bm. odbyło się miesięczne zebranie gniazda tutejszego przy licznym udziale członków, według programu, ustalonego przez zarząd Okręgu. Po raporcie odbyły się ćwiczenia przysposobienia wojskowego oraz gimnastyczne poszczególnych drużyn, poczem wygłoszona była pogadanka o zakusach niemieckich na ziemie polskie. Z okazji imienin zasłużonego naczelnika druha Antoniego Blany, sokolstwo tutejsze składało solenizantowi serdeczne życzenia, zaś druhny odśpiewały piękną pieśń okolicznościową. Dziś drużyna męska weźmie udział w procesji Bożego Ciała.

× MATURA W GIMNAZJUM MĘSKIEM. W tych dniach odbyły się tu ustne egzaminy dojrzałości w gimnazjum męskiem Towarzystwa „Szkoła Średnia" pod przewodnictwem delegata Kuratorjum szkolnego p. Leśnodorskiego Gustawa, dyr. gimn. z Krakowa Wszyscy absolwenci VIII klasy w liczbie 15 zostali dopuszczeni do matury, wszyscy też zdali egzamin pomyślnie, a to: Bilnik Janusz, Derejczyk Wacław, Fijołek Tadeusz, Gałkowski Marjan, Gorel Kazimierz, Guz Marjan, Kapitański Czesław, Kowalski Ryszard, Kustra Wiktor, Mach Aleksander, Maciejowski Tadeusz, Miłka Stefan, Rożyński Bohdan, Szajntal Szaja, Wróblewski Zygmunt. p

× JAK TO BYŁO? Mieszkanka ul. Dębowej, p. Urszula Chmurska, skazana została przez Magistrat m. Zawiercia na 3 zł. grzywny za niezłożenie deklaracji podatkowej. Chmurska skarży się, że druku do deklaracji nie otrzymała, zaś na pokwitowaniu, znajdującem się w Magistracie, podpis został sfałszowany, gdyż Chmurska pisać nie umie. Chmurska skarży się, że wyjaśnień nie chciano w Magistracie uwzględnić. Sprawa napozór drobna, warto było jednak ją zbadać. Jeżeli Chmurska istotnie nie umie pisać, to nie może być karana; natomiast trzeba było sprawdzić, kto za nią podpisał. Takie wypadki mogą przecież zdarzać się częściej. Wyjaśnienie położyłoby im kres.

× FAŁSZYWE MONETY. W ostatnich czasach kilkakrotnie wykryto w obiegu monety fałszywe. Na szczęście ludność już dość dobrze odróżnia monety dobre od złych. Onegdaj B. Buchner (Marszałkowska 6) doręczył policjantowi fałszywą złotówkę, którą otrzymał przy sprzedaży.

× KRADZIEŻE. Berkowi Frajbergowi (Ciasna 4) skradziono części mosiężne do maszyn parowych, wartości około 1500 zł. Józefowi Kani (Paderewskiego 9) skradziono z podwórza wózek, wartości 50 zł.

× ZA UBÓJ POTAJEMNY pociągnięta została do odpowiedzialności Zysia Mauberg (Hoża 19).

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Sulimierskiej na Chrześcjańskie Towarzystwo dobroczynności w Sosnowcu zł. 10 (dziesięć) złożyli Dr. Budzyńscy.

POŁOWA.

— Janiu, czego beczysz?

— A bo ten Fredzio, mamusiu, to zajmuje pół łóżka!

— Druga połowa zostaje przecież dla ciebie!

— Ale on środkową połowę zajmuje, a mnie daje dwie ćwiartki po bokach...

ZE SPORTU.

O WEJŚCIE DO LIGI. Wiosennym mistrzem grupy sosnowieckiej podokręgu została drużyna piłki nożnej — Unja. Unja — jednocząc w sobie najlepszych graczy Sosnowca, ma wszelkie widoki zostania mistrzem i wziąć udział w rozgrywkach o wejście do Ligi. Jak dotąd drużyny zagłębiowskie napróżno kusiły się o wejście do Ligi. A jakąż to atrakcją byłyby rozgrywki o mistrzostwo Ligi, w czasie których ujrzelibyśmy przewijające się przez nasze miasto drużyny polskiej ekstra-klasy. Z jakiem wzruszeniem śledziłyby tysiące sympatyków zagłębiowskiego klubu ligowego jego walkę o mistrzostwo Polski w piłce nożnej?

To też z roku na rok miejscowe społeczeństwo sportowe łudzi się nadzieją, że w tym roku „wejdziemy" do Ligi i co roku spotyka je rozczarowanie. Dlaczego? Czyżby nasze kluby piłkarskie naprawdę były niezdolne wejść do Ligi? Nie. Mogą wejść, lecz nie chcą! Nie chcą, bo jak dotąd, żaden z klubów A-klasowych zagłębiowskich nie myślał poważnie o wejściu do Ligi. Trzeba więc sobie powiedzieć stanowczo, że w tym roku musimy zwyciężyć i zamienić się w klub ligowy. Trzeba dołożyć wszelkich starań, a skutek — nie wątpimy — będzie pomyślny. Dlatego wzywamy wszystkie A-klasowe kluby zagłębiowskie do walki o wejście do Ligi, do walki o zaszczytny tron piłkarstwa polskiego i w tej walce życzymy powodzenia.

M. Kr.

Kronika Olkuska.

× **PRZED WIZYTACJĄ J. E. KS. BISKUPA ŁOSIŃSKIEGO W OLKUSZU.** Jak już donosiliśmy, J. E. ks. biskup kielecki swoją wizytację urzędową w pow. Olkuskim zakończy w Olkuszu. Przybycie dostojnego gościa nastąpi zaraz popołudniu w dniu 12 bm. z Przegini. W związku z bytnością ks. biskupa w Olkuszu, zapowiedzianych jest szereg uroczystości, m. in. imponujący zlot Stowarzyszeń młodzieży polskiej z całego powiatu w dniu 14 bm. (niedziela). Również w tym dniu miejscowe Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej poświęci sztandar, czego dokona J. E. ks. biskup. Program uroczystości i zlotu: godz. 9 zbiórka przed szkołą powsz. nr. 1 (rejestracja, raporty poszczególnych oddziałów), godz. 10.30 wymarsz na uroczystą sumę, celebrowaną przez J. E. ks. biskupa protektora. Po sumie poświęcenie sztandaru. Godz. 12.30 defilada oddziałów przed ks. biskupem protektorem, godz. 13—15 przerwa obiadowa, godz. 15—16 w sali teatralnej „Sokół" referat ideowy, godz. 16 uroczyste nieszpory ku czci Najśw. Serca Jezusowego i poświęcenie Stowarzyszeń okr. olkuskiego Sercu Jezusowemu. Godz. 17 uroczysta akademja w sali szkoły powsz. nr. 1. Program akademji wypełni młodzież zlotowa. Oprócz tego uczennice szkoły powsz. żeńskiej nr. 2 odegrają po raz drugi sztuczkę „Zaczarowana królewna", którą zaszczyci J. E. ks. biskup.

× **Z ŻYCIA TOW. ŚPIEW. „HEJNAŁ".** Wobec nastania feryj letnich, zarząd tow. „Hejnał" postanowił prace chóru przerwać do września rb. Narazie odbywać się będą raz w tygodniu pod kierunkiem dyrygenta p. Pilińskiego wykłady teorji śpiewu. Pozatem postanowiono w czasie feryj odbyć szereg wycieczek turystyczno - krajoznawczych w pierwszym rzędzie do Czerny, Chwaliboskiego (Okradzionów), Smolenia i t. d. a w końcu lata nad morze i do Gdańska. Cykl wycieczek będzie dokładnie opracowany i każdorazowo podany do wiadomości każdego członka w formie okólnika. W dniu 9 bm. tj. na pierwszem zebraniu po walnem zgromadzeniu towarzystwa, ukonstytuował się zarząd „Hejnału", w skład którego weszli pp.: Zygmunt Milbrandt — prezes, Józef Kondek — I wiceprezes i referent prasowy, Wł. Słomski — II wiceprezes, Wanda Stolarska — sekretarz, Jan Jarno — gospodarz (wszyscy ponownie), Roman Łaskawiec — skarbnik, Marja Ściążkówna — zastępczyni. Członkowie zarządu: pp. Cieślikowa, A. Kocybianka, Kudlanka i Ściążko. Pozatem referentem historycznym wybrano p. Ign. Panla. Przy towarzystwie istnieją sekcje: turystyczno-krajoznawcza (przew. p. Milbrandt) oraz towarzyska (przew. pp. Słomski i Kondek).

× **WYJAŚNIENIE ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI W OLKUSZU.** W związku z naszym artykułem „Z zebrania właścicieli nieruchomości w Olkuszu" w kronice Olkuskiej nr. 128, gdzie m. in. powtórzyliśmy słowa p. Adamczyka, wypowiedziane na zebraniu: „kandydat listy PPS. CKW. p. Głowacki popełnił nadużycia w spółdzielni" — Robotnicza spółdzielnia wyjaśnia, że p. Głowacki, jako członek zarządu powyższej spółdzielni pełni funkcję sekretarza, z pieniędzmi i rachunkowością niema nic wspólnego i wogóle nic mógł i nie popełnił żadnego nadużycia w spółdzielni.

Przeciwko pracy przymusowej
w Sowietach.

Na odbywającej się obecnie międzynarodowej konferencji pracy w Genewie przedstawiciel szwajcarskich pracodawców Tzaut wystąpił z ostrym protestem przeciwko polityce dumpingowej Z. S. R. R. i zażądał, azeby międzynarodowa konferencja zajęła się zbadaniem obecnych warunków pracy w Rosji sowieckiej. Rząd sowiecki dzięki wprowadzeniu pracy przymusowej w najbardziej brutalnej formie, stworzył sobie środki do niszczenia gospodarki innych państw i może specjalnie łatwo konkurować na rynku drzewa. Praca przymusowa w ŻSRR. wprowadzona została jako kara za najmniejsze przewinienie i wykonywa ją olbrzymia ilość ludzi. Wywody mówcy, który w końcu wezwał obecnych do jaknajenergiczniejszych kroków w celu ochrony Europy przed niebezpieczeństwem sowieckiem, nagrodzone zostały długotrwałemi oklaskami.

Smierć „malarza chmur".
Jeden z najpopularniejszych ludzi w Ameryce.

Zwano go „robotnikiem powietrznym", „malarzem chmur", „specjalistą od drapaczy nieba". Znaczną część swego życia spędził wysoko pod obłokami, a zmarł niedawno, przed tygodniem w jednym z nowojorskich szpitali, jako niedołężny siedemdziesięcioletni starzec.

Pisma paryskie wspominają, pisząc o jego śmierci, iż był on jednym z robotników, którzy wykańczali najwyższe piętra wieży Eiffel, jednakże dopiero praca w Ameryce przyniosła mu tę popularność, jaką się cieszył za życia... i po śmierci. Dostał się on do Ameryki za pośrednictwem J. G. Benneta, pierwszego dyrektora „The New York Times", a poznał się z nim, malując najwyższe tarasy wieży Eiffel, którą właśnie był zwiedzał amerykański dziennikarz.

Poprostu wpadli sobie nawzajem w oko, potentat Benet i robociarz Merrill. Zaczęli ze sobą rozmawiać i z miejsca poczuli wielką ku sobie przyjaźń. Od tej pory Robert Merrill, nie rozstając się bynajmniej ze swoim zawodem, bywać począł w najlepszych towarzystwach amerykańskiego „wielkiego świata".

Po wyjeździe do New Yorku malował tu swe pierwsze drapacze chmur, jakie wówczas zaczęto budować. Odznaczał się Merrill nadzwyczajną odwagą, a wysokość wcale nie działała na niego. Wsławił się też swemi karkołomnemi skokami po rusztowaniu, które dreszczem napełniały mimowolnych widzów. „Malarz chmur" stał się niebawem jedną z najpopularniejszych osobistości w New Yorku, aż wreszcie... znakomity pisarz amerykański, Cleveland L. Moffet, napisał o nim słynny swój romans: „Niedzielne opowieści".

Przed kilku dniami odbył się w New Yorku pogrzeb Roberta Merrilla, „malarza chmur". Za trumną postępowało wielu potentatów przemysłu amerykańskiego, wiele znakomitości ze świata literackiego, z dyplomacji, z arystokracji nowojorskiej... W przemówieniach żałobnych wszyscy mówcy podkreślali gorąco fakt, że robotnik Robert Merrill należy dzisiaj do historji, jako jedna z najpopularniejszych postaci naszych czasów.

J. K.

Odznaczenia medalem
ZA RATOWANIE GINĄCYCH.

Minister spraw wewnętrznych, generał Sławoj - Składkowski, odznaczył „Medalem za ratowanie ginących" 9 osób.

„Medal" otrzymali: Bolesław Lewandowski z Opalenia — za uratowanie 7-iu tonących robotników, Leon Adamiak (Sławsk Górny) — za uratowanie tonących w trzech wypadkach, Józef Weńczach, rolnik z Dynowa — za uratowanie tonącego, Aleksander Osikczuk z Grodna — za uratowanie trzech tonących żołnierzy, Walter Goerke z Kamienia Pomorskiego — za uratowanie tonącej, Stefan Wojtczak z Zagórza — za uratowanie tonącej kobiety i dziecka, Leon Welrandt, robotnik z powiatu Stuchole za uratowanie dwojga tonących dzieci, post. Stanisław Szymański ze Złotej (pow. Pińczów) — za uratowanie chłopca, oraz star. post. Edmund Piotrowski z Działoszyc — za uratowanie chłopca.

Nowa fala propagandy
PRAWOSŁAWIA.

Świeżo założony organ metropolity Djonizego (trzeci z rzędu) „Słowo" z dn. 1 b.m. donosi, że na rozkaz metropolity została zorganizowana nowa wyprawa misyjna do Małopolski Wschodniej w celu nawracania greko - katolików na prawosławie. Na czele tej wyprawy stanęli duchowni: Rudik, Krynicki i Chylak.

Dygnitarze prawosławni w ostatnich latach nabrali niezwykle wojowniczego animuszu, jak za dawnych „dobrych" czasów.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA Z DNIA 10-6.

AKCJE: Bank Polski 121.50—122, Cukier 23, Lilpop 15.50—16.

5 proc. poż. Konwers. 47.75, 3 proc. poż. Budowl. 39.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.95, Nowy Jork 8.912, Londyn 43.37,50, Paryż 34.91, Wiedeń 125.30, Praga 26.41,50, Włochy 46.68, Szwajcarja 173.05, Sztokholm 238.95, Berlin 211.60, Dolar pryw. 8.96,75.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut mocniejsza.

FILIP MACDONALD. Przedruk wzbroniony.

MIŁOŚĆ DETEKTYWA

Autoryzowany przekład J. Zydlerowej.

17) ———

Boyd grzebał w kieszeni na piersiach.

— Możeby pan jednak to sobie przejrzał — wyciągnął kilka zwiniętych kartek. — Pisałem właśnie przed pańskiem przybyciem. Naszkicowałem tu całą sprawę.

Gethryn rozwinął kartki i zaczął czytać:

Streszczenie zebranych informacyj:

1. *Panna Laura Hoode.* Grała w karty do dziesiątej z nieboszczykiem, sir Arturem Digby - Coates i panią Mainwaring poczem poszła spać. Widziała ją w łóżku mniej więcej o jedenastej Anna Holt, panna służąca którą panna Hoode wezwała, aby jej wydać pewne zlecenie na dzień jutrzejszy. Około jedenastej minut pięć panna Hoode przypomniała sobie o pilnym interesie, w którym miała zatelefonować, a potem przyszło jej na myśl, że powinna zasięgnąć rady brata. Weszła do gabinetu i znalazła martwe ciało. (Uwaga. Nie jest to kompletne alibi, jednakże jakikolwiek jej udział w tej zbrodni wydaje się nieprawdopodobny, jest ogromnie zrozpaczona śmiercią brata, zresztą wiadomo powszechnie, jak bardzo przywiązaną była siostrą. Przez cały dzień byli w jak najlepszej komitywie).

Uwaga. Nie jest możliwem, aby kobieta mogła spełnić taką zbrodnię, gdyż trzeba było niezwykłej siły, aby wymierzyć ciosy, które spowodowały natychmiastową śmierć.

2. *Pani R. Mainwaring.* Przyszła do swego pokoju o tej samej porze co i panna L. Hoode. W łóżku widziała ją służąca, Eliza Duboise o 10.15. Gdy znaleziono ciało zamordowanego Hoode'a, zbudziła ją z głębokiego snu Anna Holt.
3. *Eliza Duboise.* Sypiała w pokoju, przylegającym do sypialni pani Mainwaring. Noc była parna i drzwi między obu pokojami były otwarte. Pani Mainwaring słyszała, jak dziewczyna kładła się spać około 10.40. Anna Holt szarpała nią mocno i kilkakrotnie, zanim się obudziła.
4. *Sir Artur Digby - Coates* poszedł po kartach na górę, do swego gabinetu (przylegającego do jego sypialni na pierwszem piętrze), aby zabrać się do pracy nad urzędowemi papierami. Przypiął kartkę do drzwi, żeby mu nie przeszkadzano, lecz z powodu gorąca zostawił drzwi otwarte. Widziano go w międzyczasie, kiedy morderstwo zostało spełnione, jak siedział w swoim pokoju. Widzieli go — Marta Forrest (kucharka), Anna Holt (panna służąca) R. Belford (lokaj), Eliza Duboise, Mabel Smith, i Elsie Syme (panny służące), gdy przechodzili w krótkich odstępach czasu koło jego drzwi. Zeznania więc tych świadków stwierdzają, że Sir Digby - Coates był cały czas w swym pokoju.
5. *A. B. Travers* (sekretarz osobisty nieboszczyka). Wszedł do pokoju przylegającego do pokoju Sir Artura około 10.10. Czytał tam i widziała go Mabel Smith, która pracowała w garderobie, leżącej naprzeciwko. Miała po południu „wychodnię" i teraz zebrało się jej sporo roboty. Pozostała tam aż do chwili, kiedy zbrodnia została wykryta. Może przysiąc, że pan Traver nie opuszczał pokoju ani na chwilę, gdyż z powodu gorąca miał też drzwi otwarte.
6. *Służba żeńska.* Eliza Syme, Mabel Forrest, Anna Hilt i Lilly Ingram. Wszystkie, prócz dwóch pierwszych składają zeznania na korzyść innych, gdyż znajdowały się w pomieszczeniach dla służby (gdzie pokoje łączą się ze sobą) od 10.15, a może troche później. Elizy Syme, która była na dole w hallu dla służby do chwili wykrycia zbrodni i Mabel Smith można nie brać pod uwagę. Nie umiały niczem poprzeć swych zeznań, lecz niema wątpliwości, że nie brały udziału w zbrodni, gdyż są to głupie lecz poczciwe dziewczyny. (Patrz uwaga p. N. 1).

D. c. n.

TO NIE ŻART, TO PRAWDA...

Jak powiększyć zysk, wydając pieniądze?

Zapewne nie łatwo jest przezwyciężyć kryzys gospodarczy, jaki szerzy się w całym świecie. Kryzys ten objawił się w pierwszym rzędzie w Stanach Zjednoczonych. Stany pierwsze wzniosły cła ochronne, aby się uchronić od skutków kryzysu i w Stanach najpierw zrozumiano konieczność sięgnięcia do środków, które pozwoliły na wzmożenie obrotów i przetrwanie kryzysu wewnętrznego. Oczywiście wybór środków nie był łatwy. Przez jakiś czas eksperymentowano, szukano, lecz szukano celowo i wreszcie wynaleziono środek, który okazał się najpraktyczniejszy: środkiem tym jest **reklama**.

Poczynione w Stanach w różnych gałęziach produkcji i handlu doświadczenia dowiodły niezbicie, że zarówno przy lansowaniu jakiegoś nowego towaru czy przy podtrzymywaniu obrotu, reklama odgrywa pierwszorzędną rolę. **Reklama, zastosowana metodycznie, umiejętnie, oddaje każdemu przedsiębiorstwu nieobliczalne usługi i nietylko zezwala im na podtrzymanie obrotów w okresie największego marazmu, ale nawet na ich powiększenie ze szkodą tych przedsiębiorstw, które nie zrozumiały nakazu chwili i usiłują obejść się bez tego potężnego środka, jakim jest reklama.**

Mam przed sobą pewne dane cyfrowe, które pozwalają mi objąć rozwój reklamy w Stanach Zjednoczonych w chwili, gdy cały świat ugina się pod skutkami kryzysu. Oto prezes Związku domów reklamowych w Stanach, p. Hodges, zestawił na koniec ubiegłego roku statystykę, z której wynika, że **w roku kryzysu (1930) sumy wydane na reklamy, bynajmniej się nie zmniejszyły i wyniosły 2 miljardy dolarów tylko w dziennikach i perjodykach, nie licząc reklam świetlnych i afiszów.** Rezultatem wydania tych dwóch miljardów na reklamę była sprzedaż towarów na sumę 142 miljardów dolarów.

Te zawrotne cyfry pozwalają ocenić potęgę umiejętnie przeprowadzonej reklamy, na którą baczną uwagę zwracał każdy producent i każdy kupiec, który mimo wszystko chciał robić interesy i nie zniknąć z fali bankructw, jaka przeszła przez Stany od listopada 1929, czyli od chwili krachu giełdowego nowojorskiego.

Podobnie jak wiele innych gałęzi, kryzys dosięgnął również hotelarstwo w Stanach. A jednak przetrzymuje ono kryzys zupełnie znośnie dzięki podjętym w odpowiednim czasie środkom reklamowym. Przewodniczący Związku Hotelarzy Amerykańskich, p. Hitz, oświadczył na ostatniem walnem zebraniu członków Związku dosłownie: **„Zdolność konsumcji istnieje w każdem państwie w stanie uśpionym, letargicznym. Należy ją umieć rozbudzić, uczynić z niej żywą siłę, a osiągnąć to można tylko za pomocą reklamy".**

W końcu swego wykładu praktycznego p. Hitz zażądał od członków Związku, **aby mimo kryzysu zwiększyli o 25 proc. sumy, wydawane na reklamę,** a kryzys przejdzie mimo nich. A w tym samym czasie mniej więcej, idąc za radą p. Hitza, bankierzy nowojorscy podnieśli swe budżety na reklamę o 22,5 proc., aby skutecznie przeciwstawić się kryzysowi.

Ale i z drugiej strony, nie mniej zainteresowanej reklamą, przeprowadzono pewne badania nad skutecznością reklamy w okresie zastoju. Znane pismo nowojorskie „Saturday Evening Post" przeprowadziło ankietę w tym kierunku. Ankieta zamknięta została z końcem lutego i dała obu stronom niezmiernie ciekawy materjał. Dotyczyła ona szczególnie 184 firm, z których każda wydaje przeciętnie **rocznie na reklamę 150.000 dolarów.** Otóż z tych 184 firm tylko 54 zaraz z początku kryzysu postanowiło bronić się jak najenergiczniej przeciw skutkom ogólnego kryzysu. W tym celu firmy te podniosły swe budżety i, jak wykazała ankieta „Saturday Evening Post", były jedynemi, **które nie miały u siebie bezrobocia i których obroty nie uległy żadnej redukcji.** Nawet w Stanach Zjednoczonych, którym mało co imponuje, cyfry te i fakty, wykazane przez ankietę, wywołały zdumienie.

Najbardziej uderzającym w oczy jest przykład firmy „American Radiator Company". Kryzys objął również przemysł budowlany. Nie było więc mowy o reklamowaniu radjatorów do nowych gmachów. **Zdawałoby się, że wogóle moment kampanji reklamowej jest najmniej odpowiedni.** Trudno reklamować centralne ogrzewanie, gdy się nie buduje domów. Wówczas szef służby reklamowej firmy wpadł na pomysł, by **objąć reklamą domy starsze, nie posiadające centralnego ogrzewania.** I to była podstawa jego kampanji. W prasie ukazał się szereg artykułów i notatek, popularyzujących centralne ogrzewanie, a równocześnie po kraju rozjechała się cała armja reprezentantów, zaopatrzonych w specjalnie wydane broszury o treści przekonywującej. Równolegle z tym wysiłkiem firma założyła dom kredytowy, który zezwalał klijentom na dogodne spłacanie ratami nabytego towaru wskutek oszczędności, poczynionych przez używanie centralnego ogrzewania.

Takich przykładów możnaby przytoczyć wiele, ale nie dodadzą one nic nowego do przytoczonego.

Wskutek umiejętnie przeprowadzonej reklamy napięcie kryzysu w Stanach jest dziś już daleko mniejsze, aniżeli choćby przed rokiem. Praca u Forda i w General Motors wre w całej pełni, a inne gałęzie przemysłu ożywiły się znacznie.

H. R.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI